**Na jagody**

*Maria Konopnicka*[…]  
Posłuchajcie, jak w poranek  
Na czernice, na jagody  
Szedł do boru mały Janek,  
Jakie w boru miał przygody.  
Ledwo ranne słonko wstało,  
Patrzcie tylko, już jest w lesie!  
Między sosny idzie śmiało,  
Dwie krobeczki w ręku niesie;  
Kapelusik wziął czerwony,  
Żeby go się bały wrony,  
A choć serce mu kołata,  
Nic nie pyta! kawał chwata!  
– Na bok, tarnie i wikliny!  
Dziś są Mamy imieniny:  
Niespodziankę Mamie zrobię,  
Jagód zbiorę w krobki obie,  
[…]  
Ciszkiem, chyłkiem po polanie  
Wrócę, zanim Mama wstanie,  
No, i będzie niespodzianka:  
Dar od boru i od Janka!  
[…]  
Szuka w prawo, szuka w lewo,  
Między brzozy, między sosny,  
Wreszcie tam, gdzie ścięte drzewo,  
Siadł zmęczony i żałosny.  
Na płacz mu się zbiera prawie...  
Wtem, gdzie szara ziemi grudka,  
Tuż przed sobą ujrzy w trawie  
Brodatego Krasnoludka.  
[…]  
Krasnoludek różny bywa:  
Jeden Polny – ode żniwa,  
Drugi Pszczelny, rządzi ulem,  
Ten był – Jagodowym królem.  
Jagodowy król po borze  
Jak po własnym chodzi dworze,  
[…]  
Jagodowy król – pan z pana!  
Szata na nim cudnie tkana,  
Korony zaś nie używa,  
Bo za duża jest i krzywa.  
Lecz i bez niej w jednej chwili  
Obaj z Jankiem się zmówili.  
[…]  
Idą, a tu czerń na ziemi:  
Wielkie mrówki pełzną w trawie...  
Ledwie przeszły, pająk srogi  
Kosmatymi stąpa nogi...  
Zatrwożył się nasz chłopczyna.  
– Nic się nie bój! – król mu powie.  
– Włos nie spadnie ci na głowie!  
[…]  
Idą, aż tu nowe dziwy!  
Krzyknął Janek, podniósł głowy:  
Jako w sadzie stoją śliwy,  
Tak tu gaj był jagodowy.  
A jagody wszędzie wiszą,  
Na szypułkach się kołyszą,  
A tak każda pełna soku,  
Że się prawie czerni w oku.  
Zapatrzył się nasz chłopczyna,  
A król podparł boki oba:  
– Tu się państwo me zaczyna;  
Jakże waści się podoba?...  
[…]  
A wtem nagle się ukaże  
Dwór królewski. Jak wspaniały!  
Dach go kryje srebrnobiały!  
Ślimak trzyma przed nim straże,  
A żywiczna cienka ściana  
Świeci słońcem wyzłacana.  
Przede dworem, jak się godzi,  
Królewicze stoją młodzi  
[…]  
Król nie wyrzekł ani słowa,  
Tylko w róg zatrąbił złoty  
I wnet dziatwa Jagodowa  
Porwała się do roboty.  
[…]  
Na wyścigi, na wyprzody  
Najpiękniejsze rwą jagody.  
I tak prawie w jednej chwili  
Całą krobkę napełnili,  
[…]  
– Popłyniemy teraz dalej,  
Gdzie borówek jest kraina! –  
Królewicze rzekną mali. –  
W imię Ojca, Ducha, Syna,  
Chlust na wodę! Szust po fali!  
Tęga łódka – drzewna kora,  
Setny żagiel – liść z jawora...  
[…]  
Szumią trzciny, tataraki,  
Modra ważka cicho leci...  
Pyta żabka: – Kto tam taki?  
– Jagodowe płyną dzieci!  
[…]  
A wtem – prrrr! – zakrzykną społem  
I wstrzymują konie rącze.  
Patrzą – siedzą panny kołem  
(Powój się nad nimi plącze).  
Każda białą sukieneczkę  
I czerwoną ma czapeczkę,  
Każda warkoczyki złote,  
Każda w ręku ma robotę  
[…]  
Szastną chłopcy ukłon żwawo,  
Oczy w lewo, nosy w prawo,  
Jak przystoi dla honoru  
Młodzi wychowanej w boru.  
A najstarszy śmiało powie:  
– Prezentuję was, panowie:  
To jest gość nasz, mały Janek,  
To – pięć panien Borówczanek.  
[…]  
Jako jednej pannie Basia,  
Drugiej Julka, trzeciej Kasia,  
Czwartej Zosia, piątej Hania,  
Jak je słowik uczy grania...  
Wtem kiwnęły wszystkie główki,  
Piękny dyg – i frrr... w borówki.  
Nie minęła jeszcze chwila  
Na zegarku u motyla,  
[…]  
Kiedy panny już zebrały  
Słodkich jagód koszyk cały.  
[…]  
Przecknął Janek na trzask bata:  
– Co to było? Jak to było?  
Znikła króla srebrna chata...  
Czyżby mu się tylko śniło?  
Czyżby przespał tyle czasu  
Na sosnowym pniu wśród lasu?  
– Gdzież tam! Wszakże jakby żywą  
Widzi króla brodę siwą,  
Królewicze na bosaka,  
Hanię, co ma z róż buziaka,  
Cztery konie, wóz w drabiny,  
Czepiec pani Borówczyny,  
Słyszy śmiechy i okrzyki,  
Słyszy nawet turkot bryki!  
A tu wkoło nic – ni śladu...  
Przypomina Janek sobie...  
Dziwy, dziwy mu się roją,  
Ani sposób dojść do ładu...  
A wtem spojrzy – krobki obie  
Pełne jagód przy nim stoją.  
Wrócił, cicho stanął w progu.  
Mama śpi? – To chwała Bogu!  
Złotych jaskrów narwał w dzbanek,  
Kwieciem potrząsł obrus biały,  
A tuż obok filiżanek  
Dwie krobeczki jagód stały.  
Zaś napisał na arkuszu:  
„Mojej Mamie zdrowia życzę!”  
Nad tym, pełen animuszu,  
Wymalował królewicze,  
A zaś niżej jak róż wianek  
Dał pięć panien Borówczanek.  
Jak się mama ucieszyła,  
Jak wyborna kawa była,  
Jak jagody zaraz dano  
Z miałkim cukrem i śmietaną,  
Jak się wszyscy – starzy, mali,  
Królewiczom dziwowali.  
Jak dom cały, kręcąc głową,  
Stał przed panien tych obrazem,  
O tym chyba książkę nową  
Napiszę wam innym razem!